Nr. 247 Kraków, środa 6 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Odezwa zarządu P. P. S. D.

Dymisya rządu Świeżyńskiego. — Niemieckie klęski na Zachodzie.

Towarzysze! Robotnicy!

Odzywamy się do Was pełni radości i wesela, że upadła niewola i zabór obcy na ziemi polskiej, że runął carat, rozsypała się w gruzy Austrya i do upadku zdążają junkierskie, drapieżne Prusy, że oto z gruzów, zgliszcz i krwi wstaje **Wolna, Niepodległa Republika Ludowa Polska!**

Ale wolność prawdziwą Ojczyzny musi wszędzie na świecie lud umieć zdobywać i umieć obronić. A wolność w ustach socyalisty to usunięcie wyzysku, złamanie niewolnictwa ekonomicznego klasy pracującej, to wywalczenie **trwałej podstawy** dla wolności duchowej i obywatelskiej całego ludu. Dlatego też dla nas, dla socyalistów polskich walka i praca nie kończą się z końcem strasznej wojny, a dopiero teraz się zaczynają!... Umysł ludzki nie mógłby zrozumieć ogromu nieszczęścia, które przez cztery lata z górą było naszym udziałem, przelewu krwi i ofiar ludu nieznanych dotąd w dziejach świata, — gdyby po wojnie miał pozostać ten sam stan niewoli ekonomicznej, politycznej, narodowej czy duchowej szerokich mas ludowych, jaki doprowadził musiał do wojny światowej.

Nie! Towarzysze! Robotnicy! Nowy świat **musi powstać na gruzach starego porządku**; nowe, inne, lepsze życie powstać na krwawych wojennych ruinach dawnych, wrogich ludowi potęg imperyalizmu, kapitalizmu, militaryzmu i nacyonalizmu. Skrwawiona w rowach strzeleckich, gazami duszona, szarpana kulami i zdeptana ludzkość powstaje, aby utworzyć **Związek Wolnych Narodów**, oparty na poszanowaniu prawa i na sprawiedliwości. **Wasz czas nadchodzi!**

W celu **ujęcia obrony życia** przed głodem i chłodem zbliżającej się zimy zorganizujcie organizacyę współdzielczą, zakładajcie **konsumy, w którychby każdy robotnik był zapisany i mógł się w żywność zaopatrzyć.**

Wejdźcie siłą rzeczy — gdzie robotnicy są w większej liczbie — do wszystkich rad gminnych, wywalczajcie prowizorycznie udział w tych radach i zamieńcie je Waszą pracą na instytucye **opiekuńcze i ratunkowe ubogiej ludności.**

Łączcie się z wojskiem, aby owo odczuło, że z ludu pochodzi i ludu interesów bronić powinno; bierzcie udział w milicyi i strażach obywatelskich, aby robotnicze dzielnice i fabryki były pod Waszą ochroną.

Zbierajcie dalej na **„Fundusz Walki Robotniczej"**. Żądajcie pełnego zastępstwa w obywatelskich radach powiatowych, okręgowych, miejskich i utrzymujcie stale przyjazny stosunek z **ludem wiejskim** w tych organizacyach dobrowolnej obywatelskiej inicyatywy. Ale nie oddawajcie programu i sztandaru robotniczego w niczyje ręce. **Partya robotnicza ma pozostać przywódczynią klasy robotniczej;** dlatego dążcie do tego, aby **wszyscy** robotnicy byli **zawodowo i politycznie zorganizowani!**

Z narodami sąsiedniemi, Czechami i Rusinami szukajcie dróg zgody i pojednania, nie ustępując ze swego prawa narodowego ani kroku. — Sporne sprawy rozsądzi **kongres pokojowy;** do tego czasu każdy naród niech szuka możliwego wyrównania różnic w drodze **ugody tymczasowej, bez krwi przelewu.** Sprawy **gospodarcze**, aprowizacya, kolej, poczta, wymiana towarów są gruntem, na którym **porozumienie jest konieczne i możliwe.**

Zgłaszajcie się wszyscy do **współzarządu, współkontroli** i **współobrony wielkich zakładów górniczych,** rafineryi, salin i t. d. ale nie po to, aby produkcyę uniemożliwić, nie dla własnej tylko wygody, lecz dla obsłużenia przez to **całego społeczeństwa.** Wysyłajcie do tych zarządów ludzi rozumnych i honorowych, którzy godnie bronić tam będą interesów ludu.

Wprowadzajcie wszędzie 8-godzinny dzień pracy!

Wraz z innemi klasami usuwajcie narzędzia dawnych rządów, łapowników i gwałcicieli prawa w urzędach, ale czyńcie to w zgodzie z władzami całego kraju, a nie na drodze „samosądów", lub pomsty osobistej. **Czyste niechaj będą ręce wprowadzające nowy porządek.**

Przedstawiciele naszej partyi wchodzą na mocy naszej uchwały do **„Komisyi Likwidacyjnej"** zaboru austryackiego; jak długo polityka robotnicza na to pozwoli, pozostaną w jej łonie. — Gdyby musieli ustąpić, uwiadomią Was o tem, po zasięgnięciu uchwały Komitetu Wykonawczego.

Aby poprzeć skutecznie wszędzie nowy rząd i nowy ład, wprowadzajcie wszędzie w czyn **„Pogotowie Robotnicze,** tj. możność bezzwłocznego zawiadamiania i zgromadzania klasy robotniczej w każdem mieście, wsi i kolonii.

Krajowi naszemu grozi bezład **austryackiej demobilizacyi.** Należy się lękać, że nasi synowie i bracia żołnierze z frontu wrócą do domu głodni i bosi, rzuceni na pastwę nędzy. Obmyślajcie dla nich **serdeczne przyjęcie, doraźny ratunek, żywność i odzież, a potem pracę.** Niechaj **gminy** rozpoczną roboty publiczne i przygotują kwatery. Niechaj nie będzie ludzi bez dachu w miastach o luksusowych mieszkaniach.

Nie dajcie się wciągnąć w **hece antyżydowskie, ani złym,** ani dobrym ludziom. Nie dajcie się sprowokować fanatykom antysemickim ani żydowskim do gwałtów. Wyzyskiwacze bogaci z reguły uchylą się od gwałtu, a ofiarą jego paść mogą niewinni. **Ale nie pobłażajcie lichwiarzom w imię ludzkości!** Brońcie się przed lichwą jako przed rabunkiem sił i zdrowia ludu. Nowy rząd musi z lichwą podjąć walkę; popierajcie go w swoim zakresie.

Pamiętajcie, że ludność wiejska woła o zasadniczą **reformę rolną,** mocą której **ziemia ma należeć pod kontrolą narodu do tych, co na niej pracują.** Popierajcie prace w tym kierunku na wsi się odbywające.

Nie zapominajcie o tem, że partya nasza była przez długie lat dziesiątki silna solidarnością i karnością wobec swoich **wybranych** ciał kierowniczych. **Nie dajcie rozbić jedności partyjnej za żadną cenę!** U nas nie ma ani „umiarkowanych", ani „radykalnych" socyalistów, a są tylko **żołnierze jednego Czerwonego Sztandaru! Do walki! Do pracy!**

Niech żyje Wolny Robotnik w Wolnej Polsce!

Kraków, dnia 3 listopada 1918.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej.

* * *

Dnia 1 i 2 listopada obradował w Krakowie Zarząd P. P. S. D. Na porządku dziennym był jako punkt najważniejszy stosunek P. P. S. D. do rządu warszawskiego i do Komisyi Likwidacyjnej. Zwołanie nadzwyczajnego kongresu i akcya bezpośrednia robotników zajmowały resztę punktów porządku dziennego. Po długich i gruntownych rozprawach uchwalono wydelegować 4 towarzyszy do Komisyi Likwidacyjnej z tym jednym zastrzeżeniem, że zupełna samodzielność polityki robotniczej i bezwzględna obrona interesów robotniczych są dla nich jedyną w ich pracy wskazówką. Uchwalono dalej zwołać nadzwyczajny kongres partyjny w porozumieniu z P. P. S. w Warszawie celem zlania się obu partyi w jedną całość. W sprawie objęcia współzarządu kopalń i wielkich zakładów przemysłowych uchwalił Zarząd szczegółowe wskazówki dla organizacyi. Polecono towarzyszom lwowskim podjęcie akcyi porozumienia się **z socyalistami ukraińskimi** w sprawach gospodarczych, aprowizacyi, komunikacyi i ochrony pracy. Uchwalono wreszcie wydać **odezwę do ogółu robotników polskich,** informującą ich w całym szeregu spraw aktualnych. Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono sprawozdanie z działalności klubu posłów i Komitetu Wykonawczego.

Nowy rząd.

Rząd p. Swierzyńskiego sam się musiał przekonać, że jest czemś, zupełnie niedopasowanem do dzisiejszej chwili, że krzepienie się frazesami o silnej władzy — siły nie daje, jest aletyka, popisująca się papierową imitacyą żelaznych ciężarów. Siłę tworzy jeno lud pracujący miejski i wiejski. Te masy ludowe, będące l i c z b ą i z d r o w i e m narodu, bo mimo ciężkich warunków bytu duchowo krzepkie niezblazowane, są jedynie zdolne podjąć ciężkie zadania dzisiejsze.

Przyjrzyjmy się ziemi cieszyńskiej. Tu chłop i robotnik, ta najzdrowsza krew narodu, nierozwodniona innymi czynnikami — tem energiczniej, sprawniej, bez hamujących wahań przeprowadził rewindykacyę tej ziemi dla Polski. Robotnik i chłop, **setkami lat od prawa polskiego odcięty — przetrwał — i do zjednoczonej Polski wnosi wiano przez siebie jeno utrzymanej ziemi!** Wnosi z entuzyazmem, bo wie, że on — po zerwaniu pęt obcych — zacznie naprawdę oddechać wolnem powietrzem, czuć się istotnie gospodarzem tej ziemi. Na tej ziemi nie mógł sobie ani na chwilę innej Polski wyobrażać — jak Polskę ludową.

To hasło Polski ludowej potrafi zelektryzować lud na całym obszarze, gdzie polska rozbrzmiewa mowa, choć długi okres wojny tyle cierpień wniósł i żałoby pod jego dach.

Dość długo błąkał się jak w matni rząd warszawski p. Świeżyńskiego. Przed paru dniami zaledwie pełnomocnikiem swoim i zastępcą na Galicyę i Śląsk mianował był ks. Czartoryskiego, którego, jak naiwnie wyjaśnia „Czas", dlatego nie witano tryumfalnie, że cicho wyjechał do miasta; komendę lwowską powierzał n. p. hr. Lamezanowi, Niemcowi, w dodatku będącemu pod pręgierzem opinii polskiej za swoją gospodarkę żywnościową.

Czy myślano taką ugodową nominacyą skaptować rozbitków austryackiego rządu, by zahamowali we Lwowie Rusinów? Czy była to jakaś uprzejmość osobista.

Był rząd ten p. świeżyńskiego w teoryi wywróconym na opak w stosunku do rządu dawnego „aktywistycznego". W czynach nic zaznaczyło się to jednak niczem, bo oba wiodły żywot papierowy, a w papier jednakowo wsiąkają czarno i martwo takie czy inne formuły, z których się nic nie wykrzesi, nie zaiskrzy.

Życie może wnieść tylko lud. Posłuch **może znaleść tylko rząd ludowy,** który najszerszym warstwom narodu da gwarancyę że sprawa reform nie będzie mamieniem i złudą, że sejm konstytuujący nie będzie, jak dotąd stale odsuwany w dal, traktowany z tem zwlekaniem, jakby jakaś ostatnia godzina, którą delikwent chciałby widzieć nie rychło.

Rząd ludowy, stwarzając podwaliny pod Polskę naprawdę demokratyczną, ludową, da zarazem to już zdobyte uspokojenie, że Polska — w co zresztą nie wątpimy, wiedząc, iż lud nie pozwoli się od progu zmartwychwstającej ojczyzny na bok usunąć — dotrzyma pola tej powszechnej demokratyzacyi, która, jako wynik światowej wojny cały świat ogarnie.

Czeka nas trud budowania jej gmachu, ale i radość budowania.

Czeka nas wiele cięższych przepraw — gdy tyle ruin dokoła, a stopa obca, znienawidzona kala dotąd Warszawę, ale przyświeca nam wiara, że żaden trud, ni ofiara żadna tu niedaremna! I żadna nie za wielka, bo to dla Polski zmartwychwstającej, by była matką a nie macochą ludu.

Z P. K. L.

Przez cały dzień wczorajszy odbywały się obrady konstytuujące się P. K. L. Poseł Ptaś przedstawił projekt ukonstytuowania się komisyi. Według projektu miano utworzyć 8 oddziałów, którą to liczbę zmieniono na **12 wydziałów**. Oprócz biur, sił urzędniczych i fachowych zawiera projekt następujące propozycye, uchwaloną przez P. K. L.

Na czele P. K. L. stoi prezydyum złożone z posłów **Witosa, Moraczewskiego, Ptasia i Tertila**. Wydział administracyjny powierza się hr. Lasockiemu, wojskowy Tetmajerowi, rolniczy — Długoszowi, robót publ. i odbudowy — Kędziorowi — sądownictwo — Ptasiowi, skarbu — Schmidtowi, komunikacyi — Starzewskiemu, aprowizacyi — tow. **Moraczewskiemu**, opieki społecznej i sanitarnej — tow. **Bobrowskiemu**, górnictwa — tow. **Żuławskiemu**, oświaty — Rychlikowi. W każdym z tych działów urzędować będą prócz wymienionych zastępcy 3 innych stronnictw, które nie są w tym oddziale reprezentowane.

Omawiano sytuacyę we wsch. części kraju i postanowiono wydać **odezwę do wszystkich państw świata**, zakładającą uroczysty protest przeciw naruszeniu chwilowej ugody przez Ukraińców. Po skończonych obradach udali się zastępcy PKL. do **Krzysztoforów** celem objęcia tego gmachu na cel urzędowania PKL.

8-godzinny dzień pracy.

Wydział górniczy PKL. wysłał pismo do starosty górniczego, aby objął górnictwo na Śląsku. Pismo to zredagowane przez tow. Diamanda powiada:

„Wobec konieczności wprowadzenia ośmiogodzinnego czasu pracy w górnictwie, hutnictwie i innych przemysłach z górnictwem związanych (koksarnie i tym pod.) tak w pracy podziemnej jak i na ziemi, proszę Pana przygotować 1. zmianę odnośnych przepisów, 2. powiadomić kierownictwa wszystkich przedsiębiorstw, co do których zarządzenie to odnosić się będzie, by natychmiast uczyniły wszelkie potrzebne przygotowania ze względu że zarządzenie to nastąpi w najbliższym czasie.

Zachodzi potrzeba regulacyi prac roboczych w górnictwie jak i niemniej podwyższania tzw. prowizyi. Proszę Pana starosty tedy byś polecił przygotować odpowiednie mtaeryały tak co do stanu teraźniejszego jakoteż co do wyników finansowych takiego zarządzenia w pełnem uwzględnieniu żądań robotniczych".

ODEZWA P. K. L. DO ŻYDÓW.

P. K. L. ogłosiła do ludności żydowskiej odezwę, w której gwarantując żydom w Polsce zupełne równouprawnienie obywatelskie i potępiając wykroczenia, skierowane specyalnie przeciwko ludności żydowskiej, wzywa ją do wzięcia gorliwego udziału w budowie niepodległego państwa polskiego.

Borysław w rękach polskich.

Borysław, 4 listopada.

Komendant posterunku austryackiego uciekł. Miejscowa organizacya P. O. W. pod komendą kap. Dąbkowskiego objęła pieczę nad miastem, które znajduje się całkowicie w rękach polskich. Żadnych zakusów ukraińskich na razie nie było, zresztą zorganizowani robotnicy miejscowi-Polacy w liczbie kilku tysięcy zdecydowali się do obrony tego ważnego ośrodka przemysłowego kraju.

Z Warszawy.

DYMISYA GABINETU ŚWIEŻYŃSKIEGO.

Rada Regencyjna udzieliła dymisyi gabinetowi Świeżyńskiego. Tymczasowe kierowanie czynnościami w ministertwach przekazała najstarszym rangą urzędnikom.

BIAŁORUSCY DELEGACI W WARSZAWIE.

Dzienniki warszawskie donoszą, iż Rada białoruskiej republiki ludowej w obawie, że na miejsce Niemców wkroczą Rosyanie-bolszewicy wysłała delegatów swych do Berlina (sic!), Warszawy, Wilna i Kijowa i do państw neutralnych celem porozumienia się z odnośnymi rządami. Do Warszawy już przybyli A. Krepski i P. Andrejew, oczekiwani są Pietruszewicz i Woronko.

Pytanie, co chcą Białorusini osiągnąć przez Berlin?

NIE KIJEM TO PAŁKĄ.

Skazanego na 3 lata więzienia za wydawanie publikacyi „Dokumenty chwili" p. A. Rossets wypuścili Niemcy z więzienia przyczem internowały go jednak „ze względów" bezpieczeństwa" w Modlinie.

Z frontów bojowych.

Belgijczycy zdobywają Gandawę.

Valenciennes leży już 6 km. za frontem; Anglicy ścigają wroga.

Między Aisne a Mozą Niemcy cofnęli się o dalsze 7 km. na północ; front bieży od Le Chesne (24 km. na południo-południowy zachód od Sedanu) do lasu Dieulet (nad Mozą naprzeciwko Stenay). A zatem upadek Dun i Stenay wydaje się być już tylko kwestyą najbliższych kilku dni, w takim razie zaś walki we Francyi wschodniej wstąpiłyby w zupełnie nową fazę. Rozpocząłby się pochód Amerykan ku drogocennym pokładom rudy żelaznej na pograniczu Niemiec.

Z ostatniej chwili.

Socyaliści żądają do 48 godzin ustąpienia cesarza Wilhelma II.

Obie frakcye niemieckich soc. demokratycznej partyi oświadczyły się ostatecznie za ustąpieniem Wilhelma II. W następstwie tej uchwały Scheidemann wystosował ultimatum. Jeśli ono nie zostanie przyjęte, frakcya „większości" soc. przechodzi do opozycyi i połączy się z socyalistami niezależnymi.

Cesarz oświadczył, że ze względu na obecne zawikłane położenie pod żadnymi warunkami nie opuści dobrowolnie swego stanowiska, gdyż abdykacya jego wywołałaby zupełną anarchię i doprowadziła do przewagi żywiołów bolszewickich.

BAWARYA PRZECIW BERLINOWI.

W Monachium odbyły się wczoraj demonstracye pokojowe, urządzone przez niezawisłych socyalistów. Mowcy witali austryacką republikę i domagali się natychmiastowego zawarcia pokoju i ustąpienia cesarza. W razie, gdyby Berlin nie chciał tego przeprowadzić, powinien ludowy rząd bawarski łącznie z niemieckimi republikanami Austryi zawrzeć pokój w imieniu Niemiec.

KOALICYA ZAJMUJE BUKOWINĘ.

Donoszą drogą na Węgry, że wojska koalicyi przekroczyły już granicę Bukowiny. Do Czerniowiec przybyły już pierwsze wojska angielskie.

MARSZ FRANCUZÓW NA PRAGĘ.

Według radiotelegraficznej wiadomości z Paryża, Francuzi w trzech dniach wmaszerują do Pragi.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE W GRACU.

Według informacyi jednego z dzienników krakowskich od trzech dni już mają w Gracu (Styrya) przebywać wojska amerykańskie.

OFENZYWA RZĄDÓW EUROPEJSKICH PRZECIW BOLSZEWIKOM?

„Vorwaerts" podaje informacyę, że rządy europejskie przygotowują wspólną akcyę przeciw bolszewikom. Obalenie rządu sowietów dokonać mają sami Rosyanie, których rządy wesprą bronią i pieniądzmi.

POKOJOWE WARUNKI KOALICYI.

Wśród warunków, jakie postawi koalicya Niemcom, ma być, według „Times'ów", postawione żądanie odbudowy Belgii i Francyi i naprawa zniszczonych kopalń węglowych. W tym celu muszą Niemcy dostarczyć Francyi robotników kopalnianych i pieniędzy. Aby odbudować miasta i wsi, musi się przez przeciąg 20 lat żądać przysyłania robotników, których liczba ogółem wyniesie 100.000.

POLITYCZNE MORDY W KIJOWIE.

Prasa moskiewska z oburzeniem omawia wypadki politycznych mordów, których w ostatnich czasach dokonano na członkach rosyjskiej delegacyi pkojowej w Kijowie. Mordy te popełnione być mają z ramienia organizacyi wojskowych, utworzonych dla akcyi przeciw Rosyi bolszewickiej.

DR FRYDERYK ADLER został wybrany na zjeździe niem. partyi soc. dem. w Wiedniu do zarządu.

TRZEJ WĘGIERSCY SOCYALIŚCI objęli teki ministeryalne w gabinecie Karolyiego — tow. Kunfi (opieka), Garanio (handel) i Jaszi (narodowościowe sprawy).

KRONIKA.

Kraków, wtorek 5 listopada.

WARSZAWIACY W KRAKOWIE. Dziś przed południem przybył do Krakowa batalion drugiego pułku piechoty polskiej. Batalion prowadzi major Jaruszkiewicz. Żołnierze przedstawiają się doskonale, ekwipunek posiadają wyborny. Przeważnie rekruci, niemieckie płaszcze i tornistry nie mogą im odebrać charakteru naszej młodzieży, zręcznej legionowej piechoty.

Koło 2 popoł. batalion wmaszerował na Rynek, wyciąga się frontem do ulicy Szewskiej. Ze strony P. K. L. wita warszawskich żołnierzy poseł Tetmajer, od miasta prez. Federowicz, wreszcie dziękuje imieniem wojska generał Roja. Nastrój podniosły, ludność wita dawnych wehrmachtowców w tem radosnem przekonaniem, że w mieście, z którego w 1914 roku wyszedł na wojnę Piłsudski, nie ostoi się inne wojsko, jak tylko jego ożywione duchem.

WYSYŁKA „NAPRZODU" do wsch. Galicyi i okupacyi austr. została wstrzymana. Jutro omówimy fatalne obecne stosunki pocztowe.

RADA ROBOTNICZA zbiera się dzisiaj, we wtorek, o godz. 7 na posiedzenie w lokalu Związku. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

KOMISYA FINANSOWA I ORGANIZACYJNA RADY ROB. odbędą swe posiedzenia we środę o godz. 7 w lokalu Związku.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ KONSUMU ROBOTNICZEGO w Krakowie odbędzie się we czwartek 7 b. m. o g. 7 wieczorem w Związku.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY METALOWCÓW **wspólnie z mężami zaufania odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 7 wieczorem.**

POUFNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ **odbyło się w poniedziałek w sprawie tymczasowej reformy statutu miejskiego. Po ożywionej dyskusyi zgodzono się jednomyślnie na przyznanie kuryi IV 24 manudatów, z czego 20 mają otrzymać robotnicy wszelkich odcieni politycznych.** Dla ustalenia listy radnych, których w drodze kooptacyi ma się natychmiast powołać do rady miejskiej, wybrano komisyę z 10 członków. Oficyalne posiedzenie rady dla załatwienia tej sprawy odbędzie się we czwartek.

PRZYPOMNIELI SOBIE ROBOTNIKÓW. Dzisiejszy „Głos Narodu" donosi, że przy ulicy Tomasza w domu tzw. „robotniczym" odbyło się zgromadzenie „robotników" klerykalnych, które zaprotestowało „przeciwko zagarnięciu mandatów robotniczych do Rady m. Krakowa przez socyalistów".

Komuś śni się sen — o mandatach... Przypomniał więc sobie robotników i zwołuje „zgromadzenia". Robotnicy krakowscy nic nie mają wspólnego z drobną garstką klerykałów, udającą „robotniczą" organizacyę.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE. Wykłady na uniwersytecie Jagiellońskim zostały aż do Bożego Narodzenia zawieszone.

ZEBRANIE SOCYALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ odbyło się z inicyatywy Krak. Rady Rob. wczoraj w związku. Chodziło o zaproszenie młodzieży socyalistycznej do wzmożonej pracy w szeregach partyi. Niestety, znaczna część zebranych stanęła na zgoła jałowem stanowisku: bezczynnego oczekiwania przewrotu socyalnego, zaś tymczasem — usuwania się od współpracy w partyi naszej, gdyż ta popełniała błędy (n. p. brała udział w obchodzie grunwaldz.). Jeden z głównych mowców tego kierunku stanął na stanowisku, że młodzież nie powinna rostapiać się w ruchu robotniczym, gdyż straci swą ideologię; powinna więc „pogłębiać" swe stanowisko w stow. akademickiem, tam przygotowywać się na przyszłych „wodzów" ruchu, zaś tymczasem — „kontrolować" naszą partyę zzewnątrz.

Tym bredniom dali należytą odprawę tow. K. Czapiński, dr B. Drobner, Żelazowski, Garewoalówna i inni, znajdując żywe echo u tej części młodzieży, która stoi na stanowisku pracy pozytywnej w ruchu robotniczym.

We środę o godz. 7 zebranie w Związku (Dunajewskiego 5) tej części socyalistycznej młodzieży, która gotowa jest gorliwie i lojalnie pracować w szeregach naszej partyi.

OKOŁO 60 POLAKÓW padło w walkach ulicznych z Rusinami we Lwowie wedle doniesień korespondenta „N. Reformy".

PRZYJAZD JEŃCÓW ROSYJSKICH. Na dworzec krakowski przyjeżdżają pociągi z jeńcami rosyjskimi, z którymi niewiadomo co robić. Należałoby przyjazd jeńców rosyjskich wstrzymać i umieścić ich w pustych barakach w Oświęcimiu

P. S. S. przy robocie.

Z sytuacyi w Królestwie.

Złudzenia, jeśli je kto żywił, iż zmiany wewnętrzne w Niemczech wywrą natychmiastowy wpływ na stosunki w okupacyi niemieckiej, rozwiać się musiały niebawem.

Perspektywa rychłego wycofania się spowodowała tym gwałtowniejszy i bardziej bezceremonialny rabunek ludności **pod postacią wzmożonych rekwizycyi.**

Żywiołowa walka z gwałtem i bezprawiem, szereg dokonywanych codziennie niemal zamachów na funkcyonaryuszy władz okupacyjnych świadczą o nastrojach ludności. Odpowiedzią znów na to są nowe represye: masowe areszty, rewizye osobiste, dokonywane na ulicy, branie zakładników i nakładanie kontrybucyi, co miało już miejsce na prowincyi. Zapowiedzi kacyków niemieckich, iż „w gruzy zmienią piękny kraj polski" nie są tylko czczą pogróżką.

Życie polityczne w okupacyi niemieckiej płynie więc dalej w warunkach niewoli i ucisku. Jednocześnie z częściowem zniesieniem cenzury zamknięto „Nową Gazetę". Na próbę urządzania nielegalizowanych wieców odpowiedziano sporządzeniem protokołu i groźbą kar. Demonstracye robotnicze dnia 14 października tłumione były z brutalnością, godną rządów caratu.

W masach robotniczych gniew i żądza odwetu powodują tworzenie się organizacyi zbrojnej walki z najazdem, jak „Samoobrona robotnicza", której dziełem były ważniejsze zamachy w ostatnich czasach. W partyach socyalistycznych pomimo ciężkich warunków, działalność ożywia się znacznie. S-d robi gwałtowne wysiłki powiększenia swoich wpływów, zalewając kraj wydawnictwami i wysyłając znaczną ilość agitatorów. Pomimo to w okupacyi austryackiej nie zdołała dotychczas zrobić wyłomu w całkowitem opanowaniu mas robotniczych przez P. P. S., w niemieckiej zaś jedynie w Zagłębiu i Warszawie wpływy jej są dość znaczne. Co do Warszawy jednak to dominującego stanowiska nie zdobyły nawet zjednoczone wysiłki s-d i „lewicy" jak świadczy o tem próba złamania zainicyowanego przez P. P. S. strejku demonstracyjnego w dniu 14 paźdz.

Egoizm i ciasnota partyjna esdeków pozwala im na rozbijanie ruchu robotniczego nawet tam, gdzie solidarne wystąpienie całego socyalistycznego proletaryatu byłoby możliwem i koniecznem. Dowodzi tego zachowanie się podczas ostatniego strejku górników w Zagłębiu (niem. okup.) gdzie esdecy nie wzięli udziału w komitecie strejkowym, w którym byli „lewicowcy" i pps-owcy, a prowadzili akcyę na własną rękę. Nawet zalecanki „lewicy" są dotychczas przez esdecyę traktowane odpornie, chce ona uważać siebie za jedyną istotną reprezentantkę klasowo uświadomionego proletaryatu polskiego.

„Lewica" osłabiona fermentami wewnętrznymi, zwłaszcza zaś odpadnięciem t. zw. „opozycyi robotniczej" (grupa „Informatora") staje się garścią inteligentów dąsających się na wszystko, co się nie dzieje pod auspicyami „Głosu Robotniczego", a skłaniającą się coraz wyraźniej do stanowiska es-deków i ich programu federacyi z Rosyą.

„Opozycya" pertraktuje już dość dawno z P. P. S., istnieje w niej jednak oprócz tendencyi połączeniowej inna — utworzenia odrębnej partyi, czwartej w obozie socyalistycznym, co oczywiście jest pomysłem fatalnym. W taktyce politycznej „P. P. S." zanotować należy rozluźnienie stosunku z innemi stronnictwami t. zw. „lewicy niopodległościowej", wyrazem czego było wystąpienie z „Komisyi porozumiewawczej".) Kontakt jednak utrzymywany jest i nadal i porozumienie co do politycznego współdziałania jest możliwe zwłaszcza z ludowcami wobec ich radykalnego zabarwienia, jaskrawo wyróżniającego ich od ludowców galicyjskich. Stosunek P. P. S. do rządu p. Świeżyńskiego, reprezentującego skrajny nacyonalizm, skłonność do uzależnienia się od mocarstw koalicyjnych, pod względem zaś społeczno-ekonomicznym interesy obszarników i przemysłowców jest zdecydowanie wrogi.

Do stanowiska tego przychyla się również Stronnictwo Ludowe, tak iż rządem, który mógłby liczyć na oparcie mas robotniczych i włościańskich i na trwałych podstawach zbudować Rzeczpospolitą ludową mógłby być tylko rząd za zgodą tych stronnictw utworzony. Czy wyłoni go konstytuanta, czy powstanie on z rewolucyi ludowej, będzie to zależało nietylko od sił wewnętrznych, ale i od tego, do jakiej dojdzie potęgi i jak wpływ wywrze na stosunki w Polsce ruch rewolucyjny w innych krajach.

Uchwały zjazdu P. S. L. w Królestwie.

W poprzednim numerze podaliśmy brzmienie dwu uchwał (II i IV) P. S. L., dotyczących stosunków stronnictwa do obecnego rządu, oraz do sprawy wojska. Obecnie podajemy pozostałe uchwały.

UCHWAŁA OGÓLNA.

Zjazd P. S. L. stwierdza z najżywszą radością, że hasła, pod któremi ruch wyzwoleńczy ludu polskiego kroczył dotychczas, hasła wolnej i zjednoczonej Polski, zaczynają dziś stawać się ciałem. Lud polski będzie i nadal dążył z niepowstrzymaną siłą do swego celu ostatecznego — do Polskiej Republiki Ludowej.

Zjazd P. S. L. stoi niezłomnie przy tem, że państwo polskie winno objąć wszystkie ziemie zamieszkałe w większości swej przez Polaków, nietylko zatem b. Królestwo Polskie, ale również oba inne zabory. Trudną i drażliwą na obszarze Galicyi wschodniej sprawę rozgraniczenia się na ziemiach ludności mieszanej spodziewa się lud Polski rozwiązać na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości i braterskiego porozumienia z pokrewnym narodem ruskim.

Z ziem przylegających na wschód i na północ do b. Królestwa Polskiego, z wyjątkiem przylegających do niego bezpośrednio ziem o większości mieszkańców Polaków, utworzone być winno wolne, niczem nieskrępowane państwo litewskie. Zjazd wyraża ufność, że zamieszkujące te ziemie narody: Litwini, Białorusini i Polacy potrafią współżyć ze sobą na podstawie całkowitego uszanowania swoich praw i swojej kultury. Do tego najbliższego sobie sąsiada lud polski, prawowity państwa i kraju polskiego gospodarz, wyciąga dłoń bratnią, wierząc, iż przyszłe sejmy: wileński i warszawski odnajdą niebawem drogę do powiązaniu obu narodów węzłami stałej przyjaźni, opartej na wzajemnym szacunku i wzajemnej miłości.

III. Sejm.

Nie żywiąc zaufania do obecnego rządu, Zjazd P. S. L. żąda najbardziej stanowczo natychmiastowego zwołania Sejmu Ustawodawczego najpóźniej w grudniu b. r. Do chwili zwołania Sejmu Zjazd odmawia rządowi prawa czynienia jakichkolwiek kroków wiążących Polskę na przyszłość czy to w stosunku do obcych, czy to co się tyczy jej wewnętrznego ustroju.

Ze względu na klasowo-partyjny charakter rządu Zjazd P. S. L. domaga się dla organizacyi i stronnictw ludowych jaknajdalej idącego prawa nadzoru nad czynnościami urzędów powołanych do przeprowadzenia wyborów do Sejmu.

Bezczelna odpowiedź niemiecka w sprawie Piłsudskiego.

Kanclerz ks. badeński nadesłał odpowiedź na depeszę prez. min. Świeżyńskiego w sprawie uwolnienia Piłsudskiego.

Świadczy ona wymownie, jak dalece „nowy kurs" niemiecki jest przedłużeniem dawnego systemu gwałtów w polityce zewnętrznej, jak jeszcze — w obliczu rosnącego pogromu — Niemcy oficyalne, choć w rządzie ich siedzą Scheidemannowcy, niezdolne są do zachowania nawet pozorów państwa przeobrażonego moralnie!

Posłuchajmy, jak ten nowy rząd, wyobrażający niby ujęcie w karby militaryzmu **solidaryzuje się z gwałtem Beselerowskim** i jak uwolnienie Piłsudskiego śmie warować warunkami, w guście tego, by Komendant zajął stanowisko życzliwe wobec okupantów! Jak ten nowy kanclerz, przedłużające bandycką okupacyę niemiecką, która ostatnie swe chwile znamionuje wzmożonemi grabieżami i groźbami — powołuje się patetycznie na odpowiedzialność (??) jaką Niemcy zaciągnęły w sprawie utrzymania spokoju w Polsce.

„Ekscelencya wyraża przekonanie, że leży to w dobrze uzasadnionym interesie obustronnym państw obu, aby brygadyer Piłsudski niezwłocznie powrócił i objął powierzony mu urząd. Zapatrywanie to mógłbym podzielać tylko wtedy, gdyby brygadyer Piłsudski porzucił wrogie stanowisko wobec władz okupacyjnych, które doprowadziło do jego usunięcia z Polski i gdyby z całą szczerością stanął na gruncie przestrzegania obustronnych interesów państwowych. Jest w mocy polskiego rządu przyczynić się do tego przez objęcie za dalsze zachowanie się Piłsudskiego takich poręczeń i gwarancyi, których żądać ma prawo rząd niemiecki, dopóki, jako władza okupacyjna, ponosi odpowiedzialność za utrzymanie spokoju i porządku na terenie okupacyi. Maksymilian ks. badeński, kanclerz Rzeszy".

Autentyczne szczegóły zajęcia Lwowa przez Ukraińców.

Otrzymaliśmy numer „Kur. Lwowskiego" z 3 listopada (niedziela). Dziennik tak przedstawia bieg wypadków:

1 listopada nad ranem około godz. 4 Lwów przeszedł w ręce Ukraińców.

ROZBRAJANIE ŻOŁNIERZY.

Garnizon lwowski zajęty został w ten sposób, że w poszczególnych koszarach żołnierzy rozbudzono około godz. 12 na alarm, poczem po usunięciu żołnierzy narodowości ukraińskiej, wszyscy inni zostali rozbrojeni, internowani lub też rozpuszczeni.

OBSADZENIE GMACHÓW PUBLICZNYCH.

Przy pomocy żołnierzy ukraińskich Rada narodowa ukraińska obsadziła wszystkie gmachy publiczne, dworzec kolejowy obstawiony został strażami z karabinem maszynowym, wewnątrz gmachu umieszczono dwa karabiny maszynowe. Obsadzono dalej gmach namiestnictwa, gdzie internowano namiestnika, Wydział krajowy, Dyrekcyę skarbu, ratusz, w którym również ustawiono karabin maszynowy. Wszystkie gmachy udekorowano żółto-niebieskiemi chorągwiami.

Przed każdym budynkiem warta żołnierska. — Urzędników do urzędowania nie dopuszczono. — Wyjątek stanowili Ukraińcy, których na dane hasło do wnętrza wszędzie wpuszczano. Skutkiem mimowolnego bezrobocia w żadnej dykasteryi nie otrzymali urzędnicy swych pensyi.

Oficerów i żołnierzy, którzy wychodzili z domów rozbrajano na ulicach w sposób, którym doprowadzono do niejednej scysyi.

PRZY STRZELANIU W POWIETRZE JEST KILKU ZABITYCH I RANNYCH.

Nie skończyło się niestety na strzelaniu w powietrze jedynie. Opowiadają jeszcze, że kilku oficerów Polaków jest zabitych.

Przez cały dzień Wszystkich Świętych i całą noc na 2 listopada rozbrzmiewał miasto grzechotem karabinów i karabinów maszynowych.

Na murach miasta ukazała się odezwa w języku ruskim od Ukr. Nar. Rady:

„Z dniem dzisiejszym ukr. rada narodowa objęła władzę w stołecznem mieście Lwowie i na całem terytoryum ukr. państwa."

„UKRAIŃSKIE SŁOWO"

na czele numeru wczorajszego zamieszcza następujące wiadomości:

W zajęciu Lwowa wzięły udział następujące pułki: 15 p. piechoty (tarnopolski), 19 p. strzelców (lwowski), 30 bat. strzelców i 41 bat. strzelców (czerniowiecki).

Ukraińcy zagarnęli wszystkie karabiny maszynowe. Wszystko odbyło się najdokładniej według planu opracowanego przez sztab ukraiński. Zajęto wszystkie ważniejsze place i budynki. Namiestnictwo zajął prosty strzelec.

„Ukr. Słowo" dalej donosi: Ukr. Rada narodowa desygnowała

na prezydenta ministrów Kościa Lewickiego, który utworzy gabinet ukraiński.

Gabinet ten przystąpi do likwidacyi stosunków z nowo utworzonemi w Austryi państwami i do uregulowania granicy z państwem polskiem i sąsiedniemi państwami.

Delegat ukraińskiej Rady narodowej dr Eugeniusz Lewicki wyjechał do Szwajcaryi, aby nawiązać stosunki z Wilsonem i państwami ententy.

Ukraińskie wsie i miasteczka mają potworzyć silne milicye z wojskowych, sokołów i siczowników i ci mają utrzymywać wszędzie porządek i bezpieczeństwo, zająć i ochraniać budynki publiczne, drogi, koleje żelazne, dworce, mosty i urzędy.

ZARZĄD UKRAIŃSKI W SAMBORZE I TARNOPOLU?

„Lemberger Zeitung" donosi: Jak nam komunikują, w Samborze przedstawiciele ukraińskiej Rady narodowej w porozumieniu ze starostą objęli zarząd starostwa i kierownictwo spraw aprowizacyjnych.

Także w Tarnopolu przedstawiciele rady narodowej objęli zarząd i obsadzili pocztę.

BENEDYKT HERTZ.

TRON.

Ze wszystkich świata stron
Poddani
Znosili haracz w dani
Pod baldachimem wspaniale
Wznosił się tron.
Podziwano robotę:
Okucia szczero-złote
I grzbiet strzeliście wygięty,

I rubiny, i dyamenty,
Drewniane łapy lwie
I smocze głowy dwie...

Karocami, konno, pieszo
Do stóp tronu ludy spieszą...
Na tym tronie olbrzym siedział.
Ach, tak, na tym samym tronie!
I w tejże samej koronie...
Minął odtąd czasu przedział
Różne króle się zmieniały:
Rudobrody, Filip, Otto —
Ale tron wciąż ten sam, cały
Te same perły i złoto
Ten sam tron!...
Więc nie dbał i świat,
Kto zacz znów z kolei siadł:
Prosty, krzywy, mały, duży —
Byle miał czem siedzieć, tron mu
jakoś służy
Siedzi — więc dynasta
I basta.

Aż nadszedł dzień klęsk.
Ludziska
Zapragnęli monarchę swego ujrzeć
zbliska.
Kto poradzi jak nie on?
Ma przecież tron!
Wiadomo, z dziada pradziada —
Od tronu pomoc i rada.

Nie z darami, nie z haraczem,
Lecz tym razem idą z płaczem:
— Krwi i łez wylełim kadź,
Więc nam teraz, tronie, radź!

Z za kotar, na piedestale
Tron nie odzywa się wcale.
Czeka naród, płakać przestał.
Ciżba otacza piedestał...
Ten i ów włazi na stopnie,
Choć strach go trzęsie okropnie,
Aż ktoś odchylił kotary. —
Czary to, czy nie czary?!...
W oczach zgromadzonych rzesz
Tron stoi, ale na tronie
Gdzież ten dynasta w koronie?

O ludzie! zali widzicie?
Po czerwonym aksamicie
Wojenna pełza wesz.

Z różnych stron.

W KONCERCIE TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO, który się odbędzie dnia 8 listopada b. r. w Sali Saskiej wystąpi znana pianistka p. Marya Tyrowiczówna oraz Kwartet Krakowski. — Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W TRZEBINI. W poniedziałek 4 b. m. odbyło się zgromadzenie kolejarzy pod przewodnictwem tow. Daniela. Oprócz tow. Bobrowskiego, przemawiali tow. Szuwara i Gros. Wybrano z pośród tow. kolejarzy 6 radnych do Rady Robotniczej.

WYPADKI OBECNE A TOW. AKADEMICY. „Wolne zjednoczenie" należących do partyi socyalistycznej słuchaczów uniwersyteckich w Wiedniu odbyło onegdaj tłumne zgromadzenie, w którym wzięło udział kilkuset słuchaczy i słuchaczek. Zgromadzenie dało w rezolucyi wyraz swemu zadowoleniu z zawalenia się starego systemu Austryi, jakoteż oświadczyło się z braterskim pozdrowieniem dla walczących o zrealizowanie socyalizmu towarzyszy w Rosyi. Rezolucya w końcowych słowach brzmi: Niech żyje międzynarodowy związek braterskich komunistycznych republik! Referował Maks Adler, docent L. Hartmann i Korgezoner.

Tak organizują się akademicy socyalistyczni w Wiedniu. A u nas? U nas pracy dla akademików-socyalistów także nie brak! Do pracy tow. akademicy. — We środę zebranie wstępne w Związku (Dunajewskiego 5).

OSZCZERSTWA „NEUE FR. PRESSE". Wrogie stanowisko „Pressy" wobec nas, na którem zawsze stała, zaznacza się i obecnie. W jednym z ostatnich numerów organ wiedeński donosi, że na dworcu w Krakowie obrabowywano odjeżdżających żołnierzy obcej narodowości. Tymczasem wiadomo, że żołnierze-Niemcy próbowali wywozić odjeżdżając, wielkie zapasy rozmaitych artykułów (np. po kilka par obuwia), co im skonfiskowano.

NARODOWA POŻYCZKA CZESKA. W najbliższym czasie ma czeski „Narodni Wybor" rozpisać 4% pożyczkę narodową na sumę 1 miliarda.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):
Wtorek: prof. dr Józef Flach: „Psychologiczne podłoże rewolucyi rosyjskiej".
Środa: prof. dr Mich. Janik: „Okres upadku literatury polskiej".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek: „Hr. Luksemburg"
Środa: „Hr. Luksemburg".

Rozkaz
dla oficerów i żołnierzy 2 p. ułanów Legionów polskich.

Rozkazem polskiego Dowództwa wojskowego w Krakowie z dnia 2-go listopada 1918 Nr. 3. została mi poruczona organizacya 2 go pułku ułanów. W myśl tego rozkazu zameldują się wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze tegoż pułku natychmiast do służby w Krakowie na ul. Garncarskiej Nr. 2 u por. Seelingera między godziną 11—12 i 2—4.

Ochotnicy o ile możności z końmi zgłaszają się pod tym samym adresem.

Jan Dunin-Brzeziński,
rotmistrz m. p.

Ogłoszenie.

1) Saperzy (pionierzy) zgłaszają się na kopcu Kościuszki.
2) Żołnierze wszystkich innych formacyi zgłaszają się w budownictwie wojskowem ul. Pawia. 11
Ogłoszenie dotyczy wyłącznie tych, którzy nie mają dotychczas przydziału służbowego.

Z rozkazu komendy wojsk
Kap. Zahaczewski r. w.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).